

---

# Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach adwokackich

---

Palestra 50/1-2(565-566), 171-172

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adw. Drobner w swej mowie potępił zdecydowanie zbrojenia i wojnę.

„Dalszym tytułem oskarżenia – wywodził – jest treść odezwy pt. »Antymilitaryzm«. Stanowi ona oskarżenie przeciw dzisiejszej formie siły zbrojnej i całemu systemowi ucisku, jaki organizacja tej siły zbrojnej wywiera na całość stosunków publicznych i ekonomicznych w państwie. Oprócz jednego zdania, które jednak właśnie Prokuratoria państwa opuszcza w swym oskarżeniu, może każdy z nas śmiało podpisać treść tej odezwy. Wszyscy jesteśmy zdania, że wojna sprowadza nieszczęścia na kraj, że tysiące synów ludu ginie na polach bitew, a tysiące wraca srodze okaleczonych, że wojna niszczy stan gospodarczy jednostek i ogółu, pozostawia zgliszcza i ruiny i że podbitym jest zarówno zwycięzca, jak i zwyciężony. Wszyscy przyłączamy nasz głos przy każdej sposobności do protestu przeciw tej formie międzynarodowego zadośćuczynienia”.

Z prac teoretycznych o wymowie sądowej, jakie ukazały się w drugiej połowie XIX w., zasługuje na uwagę rozprawa pt. „Rzymski mówca sądowy”.

Autor tej pracy, Maurycy Fierich (1856–1889), ukończył studia prawnicze w r. 1878. Po uzyskaniu doktoratu studiował w Lipsku. W r. 1881 habilitował się na podstawie rozprawy „O zastępstwo w procesie cywilnym”. W r. 1886 został profesorem nadzwyczajnym procesu cywilnego i rzymskiego na UJ.

Praca pt. „Rzymski mówca sądowy” zawiera sporo trafnych myśli i uwag, które nie przestały być aktualne do dziś i w pełni zasługują na to, aby przypomnieć je współczesnym mówcom sądowym. Fierich żąda od mówcy nie tylko talentu i wszechstronnego wykształcenia, ale przede wszystkim postępowania zgodnego z zasadami prawa, etyki i moralności. Mówca powinien być człowiekiem dobrym – *ir bonus*. Powinny zdobić go cnoty etyczne. W mowach autor doradza jasność, zwięzłość i prostotę stylu. Zaleca czytać dzieła z dziedziny teorii wymowy i słynne mowy, jak również przysłuchiwać się znakomitym mówcom i przebrać odpowiednie ćwiczenia retoryczne.

Interesującą pozycję stanowi też artykuł Juliana Morelowskiego pt. „Kilka słów o wymowie sądowej”, zamieszczony w „Przeglądzie Prawa i Administracji”. Autor przytacza tytuły kilku prac w języku niemieckim i z dziedziny teorii wymowy sądowej i przedstawia starania, jakie przedsięwzięto w różnych krajach, np. w Austrii i Niemczech, celem podniesienia poziomu krasomówstwa sądowego.

## Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach adwokackich

**Uchwała z 20 września 1962 r.**  
(IV KO 25/62)

**Uchybienie terminu zawitego do założenia rewizji z winy obrońcy stanowi przyczynę od strony niezależną w rozumieniu art. 213 § 1 k.p.k. i uprawnia sąd do przywrócenia tego terminu oskarżonemu.**

Sąd Najwyższy w sprawie Kazimierza B. oskarżonego z art. 197 k.k., po wysłuchaniu wniosku prokuratora, u c h w a l i ł przedstawioną w trybie art. 390 k.p.k. przez Sąd Wojewódzki w Koszalinie kwestię prawną wymagającą zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy uchybienie terminu zawitego z winy obrońcy oskarżonego stanowi przyczynę do strony niezależną w rozumieniu art. 213 § 1 k.p.k.?”  
rozstrzygnąć ją k wyżej.

#### UZASADNIENIE

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 sierpnia 1952 r. w sprawie KZ 97/62 (ZO 72/52) wyjaśnił, że „stosunek obrońcy do oskarżonego nie jest tylko prywatnoprawnym stosunkiem pełnomocnictwa, przy którym działanie pełnomocnika uważa się za działanie mocodawcy. Obrońca w procesie karnym może być powołany na mocy umowy (obrońca z wyboru), ale może być ustanowiony również na mocy aktu władzy sądowej (obrońca z urzędu). Stosunek obrońcy do oskarżonego jest więc stosunkiem szczególnego rodzaju, którego treść i zakres określają przede wszystkim przepisy postępowania karnego i prawa o ustroju adwokatury. Funkcje zaś obrońcy w procesie karnym jako współczynnika wymiaru sprawiedliwości mają – rzecz prosta – także charakter publiczny. Obrońca czy to z wyboru, czy z urzędu powołany jest do niesienia pomocy oskarżonemu jako stronie w procesie karnym i obowiązek ten powinien spełniać zgodnie z zasadami prawa procesowego i prawa o ustroju adwokatury”.

Według wspomnianego orzeczenia Sądu Najwyższego zaniedbanie bądź niewłaściwe wykonanie obowiązków przez obrońcę nie może więc szkodzić oskarżonemu wówczas, gdy ten jako właściwa strona w procesie żadnej winy w niedopełnieniu obowiązków przez obrońcę nie ponosi; nad wykonaniem obowiązków obrońcy powinny roztoczyć czujną kontrolę władze zawodowe adwokackie, które w razie złego wykonania tych obowiązków powinny w stosunku do obrońcy przedsięwziąć odpowiednie kroki przewidziane w prawie o ustroju adwokatury.

Ten pogląd Sądu Najwyższego, słusznie wyjaśniający istotę stanowiska obrońcy w procesie karnym, należy w całej pełni podzielić.

Trudno przyjąć, że „adwokat i oskarżony stanowią jednolitą stronę procesową”, jak to uzasadnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 2 grudnia 1933 r. w sprawie 3 K 338/33 (Zb. O. 32/34), wiążąc z uchybieniem terminu zawitego przez obrońcę wszelkie niekorzystne skutki procesowe dla oskarżonego. Powyższego charakterystycznego dla orzecznictwa tego okresu stanowiska Sądu Najwyższego nie można uznać za uzasadnione w świetle przepisów prawa procesowego karnego, albowiem wychodząc z analizy stanowiska procesowego obrońcy, należy stwierdzić, że strona nie może ponosić żadnej winy za niedbalstwo swego pomocnika procesowego, że zatem negatywne zachowanie się obrońcy (zaniechanie złożenia środka odwoławczego itp.) nie jest równoznaczne z negatywnym zachowaniem się samego oskarżonego. Dlatego też oskarżony może żądać przywrócenia terminu do złożenia środka odwoławczego w wypadku, gdy obrońca, nawet w sposób zawiniony, nie założył (wbrew zleceniu) środka odwoławczego.

## Nie ma więzień w Grenlandii

Grenlandzki system prawny nawet w tej postaci, jaką nadano mu w 1943 r., nie przewiduje kar pozbawienia wolności. Zna on jedynie orzeczenia o charakterze wychowawczym. Tak podaje „NCCD News”, a za nią amerykańskie pismo „Probation” z 2 kwietnia 1963 r.